

Jan Woskowski

"O szkolnictwie francuskim", Bogdan Nawroczyński, Warszawa 1961 :
[recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/1, 185-187

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

talną, przedstawienie zaś ich treści w sposób uporządkowany i zwięzły na tle dokładnej charakterystyki okresu i okoliczności, w jakich one powstały, ma duże znaczenie dla studiów nad historią oświaty i zawodu nauczycielskiego we Francji. Dla socjologów tego zawodu stanowią niezastąpiony materiał źródłowy.

Jan Woskowski

Bogdan Nawroczyński, O SZKOLNICTWIE FRANCUSKIM, Warszawa 1961 Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 144.

Monografia ta poświęcona jest szkolnictwu francuskiemu w IV Republice. Winna ona, zdaniem jej autora, spełnić rolę informatora zarówno dla pedagogów pracujących nad reformą szkolnictwa w naszym kraju, jak i dla opinii publicznej tą reformą zainteresowanej. Czołowe publikacje na temat szkolnictwa za granicą, które ukazały się w Polsce głównie w okresie międzywojennym, są już w wielu szczegółach przestarzałe. Nie mogą więc w dostatecznym stopniu zaspokoić naszego zainteresowania aktualną sytuacją szkolnictwa francuskiego. Zainteresowanie oświatą tego kraju nie jest w Polsce rzeczą nową. „Idee pedagogów i polityków francuskich niejednokrotnie już wywierały wpływ na nasz system wychowania publicznego” (s. 131) pisze B. Nawroczyński. Okres przebudowy i budowy naszego szkolnictwa jest okresem szczególnie sprzyjającym zainteresowaniom szkolnictwem w krajach o dużych i postępowych tradycjach w tej dziedzinie. Izolacja od obcej współczesnej myśli pedagogicznej i brak znajomości aktualnego stanu i sytuacji w szkolnictwie krajów tradycyjnie nam bliskich, w tym i krajów o różnych ustrojach społeczno-politycznych i ekonomicznych, utrudnia pogląd na sprawy związane z naszym własnym szkolnictwem. W tej sytuacji rola książki B. Nawroczyńskiego poważnie wzrasta. Postawa autora i wysiłek włożony w opracowanie w sposób zwięzły i przejrzysty tak obszernego tematu zasługują na duże uznanie. Na usprawiedliwienie innych osób zajmujących się problematyką szkolnictwa i wypowiedziających się na łamach czasopism naukowych i innych należy jednak wspomnieć, że w ostatnim czasie starano się w sposób bardziej lub mniej udany i z różnym skutkiem informować o aktualnej sytuacji szkolnictwa za granicą. Publikacje o charakterze najczęściej informacyjnym zamieszczano w „Kwartalniku Pedagogicznym”, „Ruchu Pedagogicznym”, „Nowej Szkole” i in.

Nie umniejsza to z pewnością wagi i roli książki B. Nawroczyńskiego. Wprost przeciwnie, wskazuje, że ukazała się ona w samą porę: w okresie wzmożonego zainteresowania problematyką szkolnictwa za granicą.

Ciekawie przedstawia się konstrukcja książki i tematyka poruszonych w niej zagadnień. Monografia składa się z „Części ogólnej” i „Części szczegółowej”. W pierwszej z nich autor sięga do genealogii współczesnego szkolnictwa francuskiego, rozpatrując to zagadnienie w powiązaniu ze społecznymi i politycznymi przemianami zachodzącymi we Francji. Szczególnie dużo miejsca poświęca autor osobie J. A. M. Condorceta i jego poglądom — „podkładowi filozoficznemu” zaprojektowanego przez niego ustroju szkolnictwa. Krótki szkic charakteryzujący porewolucyjne tendencje, zmiany w sytuacji, organizacji, zasięgu i treści szkolnictwa francuskiego wprowadzają czytelnika w okres IV Republiki.

W części poświęconej temu okresowi autor przedstawia założenia ideologiczne, polityczne, społeczne i ekonomiczne szkolnictwa IV Republiki oraz omawia ustrój administracji szkolnej we Francji i jej szkolnictwa publicznego obu stopni, szkolnictwa zawodowego i artystycznego oraz szkolnictwa wyższego. Osobny rozdział poświęca wychowaniu pozaszkolnemu.

W ostatnim rozdziale książki autor omawia szczegółowo reformy szkolne we Francji XX w.

Zakończenie zostało zaopatrzone podtytułem „Refleksje *pro domo sua*”, w których raz jeszcze podkreślano ważność projektów reform w dziedzinie wychowania i szkolnictwa we Francji oraz dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie ich realizacji.

Konieczność syntetycznego przedstawienia zagadnień najistotniejszych z punktu widzenia podjętej problematyki oraz korzystanie w dużej mierze z materiałów oficjalnych wycisnęły na pracy pewne piętno. Autor rejestrując aktualny stan realizacji reform zbyt mało zwraca uwagi na ogromny ruch umysłowy spowodowany wzrostem zainteresowania problematyką wychowania i szkoły, ruch, u którego podstaw tkwi nie tylko akceptacja niezrealizowanych jeszcze postępowych reform, ale i nowe tendencje wywołane sytuacją kraju, zanikiem pewnych tradycji szkoły i nowymi zadaniami, jakie stawia życie przed szkolnictwem francuskim.

Ruch ten znajduje swój wyraz w szeregu wystąpień i publikacji odnoszących się zarówno do tradycji szkolnictwa francuskiego, jak i przede wszystkim jego aktualnego stanu, braków i niebezpieczeństw. Są to w ogromnej swej większości głosy postępowego nauczycielstwa i przedstawicieli postępowych kręgów społecznych. Jednocześnie prowadzi się w tej dziedzinie szereg badań (statystycznych, metodycznych, psychologicznych, socjologicznych i in.), eksperymentuje itp.

Można mieć zastrzeżenie do poszczególnych wypowiedzi i publikacji, które nie zawsze świadczą o „geniuszu synów Francji”, ale należy mieć dużo uznania do ładunku emocjonalnego, jakim nacechowane jest prawie każde wystąpienie. W niektórych poruszonych kwestiach, a w szczególności w kwestii aktualnego stanu oraz tendencji i perspektyw szkolnictwa francuskiego, B. Nawroczyński jest większym optymistą niż sami nauczyciele francuscy. Ze względu na charakter niniejszej informacji ograniczę się do kilku uwag. Już pierwszy okres V Republiki zasygnalizował trudności i niebezpieczeństwa grożące postępowemu nurtowi w szkolnictwie francuskim. Reforma szkolnictwa francuskiego wprowadzona dekretem z 6 I 1959 zaczęła obowiązywać w roku szkolnym 1960/1961. Celem dla autorów tej reformy było stworzenie takiej organizacji szkolnictwa, która zapewniłaby poszczególnym typom szkół dopływ uczniów rzeczywiście uzdolnionych w danym kierunku. W tym celu wprowadzono do szkół tzw. cykle obserwacyjne. Już dziś jednak można spotkać się z krytycznymi, nie zawsze pozbawionymi racji, uwagami pod adresem reformy. Realizacja postępowych reform szkolnictwa francuskiego spotyka się z oporem warstw konserwatywnych i rozбивa o realne warunki wyznaczone przez społeczną, polityczną i ekonomiczną sytuację Francji. W związku z dorastaniem do wieku szkolnego nowych roczników, a przede wszystkim w związku z realizacją obowiązku szkolnego do 16 roku życia, trzeba będzie do 1970 r. zwiększyć liczbę nauczycieli w szkołach pierwszego stopnia o dalsze 144 tys. osób. Seminaria nauczycielskie, które w okresie 5 lat (1957—1961) winny wykształcić ok. 60 tys. nauczycieli, wykształciły ich tylko zaledwie ok. 35 tys. W 1959 r. brakowało nauczycieli w 49 departamentach, przy czym deficytowość niektórych datuje się od kilku lat. Warto dodać, że z 209 tys. nauczycieli szkół pierwszego stopnia (1959 r.) ok. 15% nie miało wymaganych kwalifikacji zawodowych. Sytuacja społeczna i polityka oświatowa rządu nie stworzyła warunków, w których można by zmienić tradycyjny układ treści kształcenia i zlikwidować klasowy charakter szkolnictwa. Wyraźnym krokiem wstecz była uchwała parlamentu francuskiego z 23 XII 1959 r. o przyjęciu z pomocą finansową szkołom wyznaniowym. Jeden z punktów uchwały zaleca, aby w komitetach szkoły świeckiej znajdowali się przedstawiciele kościoła. Na skutki tego nie potrzeba było długo

czekać. Już dzisiaj spotkać się można z głosami oburzenia nauczycieli, potępiających agresywną postawę kleru wobec postępowego szkolnictwa i sił postępu w ogóle. Podobnie jak realizacja hasła laicyzmu w wychowaniu publicznym, tak i realizacja szeregu innych postulatów szkolnictwa postępowego przeprowadzana jest z dużymi trudnościami. Dotyczy to także faktycznej demokratyzacji szkolnictwa, zniesienia dawnych barier stanowych i udostępnienia szkół średnich i wyższych dzieciom robotników i chłopów. Dwie trzecie Francuzów poprzestaje na szkolnictwie pierwszego stopnia, ale różnie układa się sytuacja młodzieży w zależności od jej pochodzenia społecznego: spośród dzieci osób wykonywujących „zawody wolne” zaledwie 10% nie kontynuuje nauki, spośród dzieci pracowników przemysłu i handlu — 20%, spośród dzieci robotników przemysłowych 80% i spośród dzieci rolników 90%.

Wiele można by także powiedzieć na temat sytuacji społecznej i materialnej nauczycieli francuskich, przeciążenia ich pracą, warunków lokalowych szkół itp.

Wysuwam powyższe uwagi i ilustruję je danymi liczbowymi, aby wskazać, że realizacja postępowych reform szkolnictwa francuskiego mimo jego chlubnych tradycji jest niezmiernie trudna. Książkę B. Nawroczyńskiego, mającego podobnie jak i niżej podpisany dużo uznania dla francuskich reformatorów, wysokiej kultury duchowej i „geniuszu synów Francji”, cechuje duży optymizm. Chodzi o to, aby czytelnik, który nie zawsze zna szczegóły sytuacji szkolnictwa we Francji, nie utożsamiał tendencji historycznych znajdujących swe odbicie w projektach reform, niekiedy częściowo zrealizowanych, a niekiedy zrealizowanych tylko formalnie, z aktualnym stanem faktycznym szkolnictwa francuskiego. Żałować wypada, że w książce tej wydanej w r. 1961 autor nie wprowadza szerzej czytelnika w podstawowe problemy szkolnictwa w pierwszym okresie V Republiki i nie dał, przynajmniej w aneksie, więcej ilustracyjnego materiału statystycznego. Książka zyskałaby na aktualności i pozwoliła lepiej śledzić dalsze dzieje szkolnictwa we Francji. Niemniej jednak praca ta spełnia bez wątpienia rolę, jaką wyznaczył jej autor w przedmowie, i zawiera materiał niezmiernie ciekawy dla każdego zainteresowanego problematyką szkolnictwa i oświaty.

Jan Woskowski

H. T. Himmelweit, A. N. Oppenheim, P. Vince, TELEVISION AND THE CHILD. The Nuffield Foundation by the Oxford University Press, London—New York—Toronto 1958, ss. XIX, 522.

Wpływ telewizji na dziecko to jest problem nowy, nie zbadany jeszcze gruntownie nawet w krajach, gdzie jest ona bardzo rozpowszechniona.

Bodźcem do badań na ten temat w Ameryce było zaniepokojenie kwestią, „czy i w jakim stopniu telewizja przyczynia się do wzrostu przestępczości nieletnich?” Istniejący przy Departamencie Stanu USA Podkomitet do Spraw Nieletnich Przestępców zaangażował parę lat temu dla zbadania tej sprawy cały sztab naukowców. Nie zdołano jednak, jak podaje S. M. Robison¹, dać zadowalającej odpowiedzi.

W światowej literaturze w zakresie oddziaływania telewizji na młodociane audytorium miejsce czołowe zajmuje zbiorowa praca angielskich psychologów pt. *Television and the Child*.

¹ „School and Society”, February 1960.